

## Kacper Kozłowski: Niepokalane Poczęcie. Boska historiozofia

Ponoć po wybuchu rewolucji w Państwie Kościelnym w 1848 r. Pius IX udał się do swej nadmorskiej rezydencji w Gaeta, gdzie w kaplicy na modlitwie przypomniał sobie słowa jednego z kardynałów. Radził on papieżowi, że poprzez ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP uzdrowi świat, ponieważ przypomni w ten sposób o pierwszeństwie łaski przed grzechem i działaniu Bożej Opatrzności w dziejach[1].

Wnikliwsze spojrzenie na Niepokalaną pozwala dostrzec w Jej osobie wspomniane wartości i przekonać się, że ów nieznany z imienia kardynał rzeczywiście miał rację.

Zaledwie 4 lata po ogłoszeniu bulli *Ineffabilis Deus*, ogłaszającej ów dogmat podczas zjawień w Lourdes Najświętsza Maryja Panna przedstawiła się w zaskakujących słowach: „Ja Jestem Niepokalane Poczęcie”. Teologiem, którego umysł wyjątkowo zaprzętały te przedziwne słowa był św. Maksymilian Maria Kolbe. Pisał on w swoich listach: „Niepokalanie Poczęta – można trochę zrozumieć, ale Niepokalanie Poczęcie pełne jest pocieszających tajemnic”[2], które, aby zgłębić musiał podjąć się dość odważnej refleksji na temat trynitologii. Jego wkład w teologię dogmatyczną jest z tego powodu nieoceniony. Franciszkanin swoje rozważania rozpoczyna od opisanie pochodzeń i relacji wewnątrz Trójcy Świętej: „Kim jest Ojciec? Co

stanowi Jego istotę? Rodzenie, że rodzi Syna, od wieków na wieki zawsze rodzi Syna. Kim jest Syn? Rodzonym, że zawsze i od wieków rodzony przez Ojca. A kim Duch? Owocem miłości Ojca i Syna. Owocem miłości stworzonej to poczęcie stworzone. Owocem zaś miłości i pierwowzoru tej miłości stworzonej to też nic innego jak tylko poczęcie. Duch więc to poczęcie niestworzone, przedwieczne, pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie”[4]. Opierając się na fragmencie z Prz 8,22-30 oraz dodatkowo Mdr 9,2 można stwierdzić za św. Maksymilianem Kolbe, że odwieczne zrodzenie Mądrości jest archetypem rodzenia każdego człowieka. Potwierdza to tezę, że Maryja jest niepokalanie poczynana z pomocą Ducha Świętego na wzór Odwiecznej Mądrości, a przez to jest doskonałym typem pierwowzoru.

**Przeczytaj również: Ojciec wybrał Ją w Chrystusie przed założeniem świata**

Jednak ta refleksja sięga jeszcze głębiej, bo dotyczy kwestii tzw. „płodności” Ducha Świętego, którą wcześniej rozważał św. Ludwik Maria Grignion de Montfort w swoim słynnym traktacie[4]. Maksymilian Kolbe podejmuje to zagadnienie i rozwija swą pneumatologiczną mariologię na gruncie przygotowanej uprzednio trynitologii: „Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie i Ją zapładnia i to od pierwszej chwili istnienia przez całe Jej istnienie, czyli wiecznie. To Poczęcie Odwieczne Niepokalane, w łonie Jej duszy, Jej, Niepokalane Poczęcie, niepokalanie poczyną życie Boże. I panięńskie łono Jej ciała dla Niego zarezerwowane w Nim poczyną w czasie – jak wszystko, co materialne dzieje się w czasie – też życie Boże Boga – Człowieka”[5]. Franciszkanin rozumie więc „płodność” Ducha Świętego jako ukształtowanie Bożej Rodzicielki w chwili poczęcia i późniejsze, dokonane jakby przez Maryję ocienioną Duchem, również

niepokalane porodzenie przez Nią Syna Bożego. W tym sensie można zrozumieć nazwanie się Najświętszej Panny imieniem „Niepokalane Poczęcie”, które według Maksymiliana pierwotnie przysługuje Duchowi Świętemu. Warto nadmienić, że w Tradycji występowało już równie mocne „utożsamienie” osoby Maryi z Duchem Świętym. Można je znaleźć w pismach św. Ireneusza z Lyonu, gdzie odnosi on łaciński tytuł *advocatus*, który odpowiada greckiemu *parakletos* (J 14, 16-18), do Matki Bożej[6]. W każdym razie można podsumować, że „tak oto właśnie Duch Święty jako Niepokalane Poczęcie jednoczy Matkę i Syna w tajemnicy ich poczęcia, które w obu wypadkach było Jego dziełem”[7]. To zjednoczenie zmaterializowało się właśnie w misterium Wcielonego Słowa i Bożej Rodzicielki, które zostało przewidziane oraz ustanowione już przed wiekami. Bóg przedziwnie złączył w swych planach wybranie Maryi z postanowieniem o przyjściu na świat Wcielonej Mądrości. Drogę temu przygotował natomiast Duch Święty, który uzdolnił Maryję do przyjęcia łaski Bożego Narodzenia.

Wielki teolog XX w., Hans Urs von Balthasar słusznie w tym kontekście zauważa, iż „Duch jako wyrażenie (obiektywne i subiektywne) relacji miłości między Ojcem i Synem jest absolutną prawdą i mądrością Boga, zatem całkowita zgoda wobec Jego dzieła, maryjna gotowość na posłuszeństwo Bogu powinna być szczytem mądrości”[8]. Duch udzielony Niepokalanej przez Ojca w Jej ukierunkowaniu na Boże sprawy – *virginitas ante partum* – pozwala wypowiedzieć *fiat* wobec stania się *Theotokos*. Maryja jest więc pierwszą, która dzięki Duchowi Świętemu mówi w ten sposób: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). Najświętsza Panna powoli jawi się nam tutaj również jak pierwsza, która umiłowała Mądrość. „Dzięki współpracy Maryi z Logosem i Duchem Świętym poczęcie i narodzenie Chrystusa stało się największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia i zbawienia, to szczyt i źródło wszelkiej łaski”[9]. Maryja po

narodzeniu Chrystusa przeniknięta jest Duchem swego Syna, który sam jest Jego Nosicielem. Najświętsza Dziewica naśladuje w tym względzie Jezusa, stając się doskonałą uczennicą. Czyni to z Niej w relacji do Chrystusa *Christoforę*, która jest zarazem *Pneumatoforą*, ponieważ po zrodzeniu Syna Bożego nosi Ona ciągle głębokie podobieństwo do Niego przez tego samego Ducha, który Ją i Jezusa przenika. Dlatego św. Ludwik de Montfort, w innym ze swoich traktatów: *Miłość Mądrości Przedwiecznej* napisze, że przez Maryję jesteśmy w stanie osiąść i zachować Boską Mądrość, bowiem „jedynie Maryja znalazła łaskę u Boga dla siebie i całego rodzaju ludzkiego i tylko ona miała moc poczęcia i wydania na świat Mądrości Przedwiecznej, i tylko ona, przez działanie Ducha Świętego, ma niejako władzę wcielenia jej w wybranych (...) O jakże szczęśliwa jest dusza, która zyskała względy Maryi! Może być pewna, iż wkrótce będzie posiadać Mądrość, ponieważ ona miłuje tych, którzy ją miłują [zob. Prz 8, 17]”[10]. Ostatnie słowa są dosyć mocne, ale wyrażają one ideę drogi powrotu do Boga, która zaczyna się od Maryi, wskazującej zawsze na Jezusa jako Głowę. On natomiast przez dzieło dokonane na krzyżu prowadzi nas bezpośrednio do zjednoczenia z Bogiem Ojcem. Widzimy więc, że myśl ta wyraża w gruncie rzeczy proces rekapitulacji stworzenia. Św. Ludwik wyjaśnia to w kulminacyjnym punkcie *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*: „Ponieważ cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, wynika stąd, że spośród wszystkich nabożeństw, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki”[11].

Dosadność myśli jest cechą św. Ludwika i może nas wprawiać w zakłopotanie, niemniej jednak oddaje pewną ważną prawdę, iż Niepokalane Poczęcie wpisane jest w odkupieńczy plan odnowienia świata i odgrywa w nim niemałą rolę. Maryja ukształtowana przez łaskę Ducha Świętego jest jako pierwsza zaproszona do udziału w nim i na to zaproszenie odpowiada niewyobrażalnie całym zaangażowaniem oraz współpracą. Jawi się przeto jako idea wzorcza doskonałego stworzenia, zawarta w umyśle Boga, która przez swój przywilej została wtajemniczona w Jego wszechwiedzę (Mdr 8,3-4). Ze względu na to kardynał Newman widział w Niej zawsze „rozumną i odpowiedzialną przyczynę Wcielenia”[12], które nie dokonałoby się bez Ducha Świętego, ponieważ „niemożliwa jest widzialna obecność Słowa bez uprzedniego zstąpienia i działania Ducha Świętego”[13]. W tym świetle w pełni zrozumiałe stają się słowa Piusa IX z bulli *Ineffabilis Deus*: „Poczęcie Dziewicy zostało przewidziane w jednym i tym samym postanowieniu, co wcielenie Mądrości Bożej (...)”[14]. Dla nas katolików, jeśli dogmaty wiary mają nieść ze sobą wartość egzystencjalną, oznacza to także, że każdy powołany jest do bycia niepokalanie poczętym. W tym sensie to nie Maryja stanowi wyjątek od reguły, ale my wszyscy, którzy nie osiągnęliśmy jeszcze tego stanu. Grzech pierworodny bowiem nie może być regułą, nie może być *arche* rzeczywistości, bo w istocie nie jest pierworodny. Świadczy o tym Boska filozofia dziejów, która mówi, że zasadą jest łaska, niepokalane poczęcie. Ono jest pierworodne jak pierworodny jest Syn Boży zrodzony przez Boga Ojca w Duchu Świętym. W Maryi to co dzieje się w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej, manifestuje się *ad extra*. Tę Bożą Opatrzność, bożą historiozofię oddaje również bliski nam obraz Matki Bożej Łaskawej, patronki Warszawy, dzierżącej w dłoniach strzały łucznicze, które nim zdążyły zostać wystrzelone to już zostały połamane.

## **Piękno zbawi świat**

Simone Weil napisała kiedyś: „Uległość materii, to macierzyństwo natury znalazło wcielenie w Dziewicy. [...] Poprzez miłość materia otrzymuje znak boskiej Mądrości i staje się piękna”[15]. W słowach tej niezwyklej, francuskiej mistyczki pobrzmiewa jednocześnie znane filozofii ujęcie natury czy duszy świata w figurę kobiety (wyrażającą właśnie uległość i macierzyństwo), a także nauka o *Sofii*. Te dwa koncepty znajdują swoją syntezę w jakimś stopniu także w idei Niepokalanego Poczęcia. Złączenie Bożej Mądrości (Opatrzności) czy po prostu boskiej interwencji z dziejami świata ogniskuje się często w kulturze w postaci właśnie kobiety. Ona zanurzona w grzeszny świat, ale jednocześnie tak doskonale czysta, że tym samym obca mu, staje się narzędziem jego odkupienia i zbawienia. W wybitnych umysłach ludzi ta idea poczyniała się tak często, że można tu mówić o wiecznej kobiecie pojawiającej się w dziełach poetów i pisarzy wszystkich czasów. Część z tych utworów będzie wyrażać wprost przekonanie, że jest nią Najświętsza Panna, inne z kolei mogły stanowić tylko antycypację, a jeszcze inne wyrażają być może tylko niejasne intuicje co do tego.

### **Przeczytaj również: Prefiguracja postaci Maryi w Starym Testamencie**

W Son(f)ii Marmieładowej możemy widzieć ucieleśnienie istoty kobiecości, której oddanie i poświęcenie staje się odkupieniem dla Raskolnikowa. Dostojewski, aby oddać w jakiś sposób powszechny wymiar odkupienia przez piękno oraz miłość kobiety, musiał uczynić Sonię prostytutką. Maryja natomiast jako Niepokalana jest doskonałym wypełnieniem tej literackiej wizji. Jako nowa Ewa, wzięta z nowego Adama, pomaga bowiem wprowadzić ludzkość z powrotem do stanu rajskiego. Przez Błogosławioną Dziewicę Mądrość odkupiła i

przeniknęła cały świat. W końcu więc ta wyczekiwana Wieczna[16] Kobieta przyszła jako najczystsza, najlepsza część ludzkości – Bogurodzica, poczynająca *Logos*. Tajemniczą kobietę spotykamy również w dialogu Platona *Kriton*. Nawiedza ona we śnie, oczekującego w więzieniu na wyrok śmierci Sokratesa[17]. Opisywana jest jako piękna, cała w bieli. To krótkie senne widzenie staje się dla mędrca źródłem pocieszenia i siły w przygotowywaniu się do śmierci. Napełnia go takim spokojem, że budzi on aż zdziwienie u jego ucznia Kritona. Sokrates dostrzega w niej jakby potwierdzenie słuszności całego swego życia. Dlatego postać ta często utożsamiana jest z cnotą i mądrością, na których jedynie mu zależało. Kobięca personifikacja ma tutaj oddawać przede wszystkim ścisły związek, pewną bliskość. U kresu swego życia mędrzec odnajduje więc to, czego szukał, jedyną kobietę, którą kocha – Mądrość. Inne dzieło, tym razem już *stricte* konfesyjne, gdzie ponownie natrafiamy na bardzo podobny motyw to *Pasterz Hermasa* z II w. Tutaj również kobieta zjawia się we śnie i wzywa Hermasa oraz jego rodzinę do nawrócenia. Jej tożsamość nie jest jednak tak tajemnicza, ponieważ w dziele otrzymujemy wyjaśnienie: „«Jak myślisz kim była ta starsza kobieta, od której otrzymałeś tę książkę?» Powiedziałem: «Wróżka». «Mylisz się» – powiedział – «Ona nie jest wróżką». «Kim więc ona jest?» – powiedziałem. «Ona to Kościół» – powiedział on. Powiedziałem do niego: «Wobec tego, dlaczego jest stara wiekiem?» «Ponieważ» – powiedział on – «Ona była stworzona zanim wszystko inne było stworzone, dlatego jest stara wiekiem. I z jej powodu świat był uformowany»[18]. Mimo, że postać ta pełni podobne funkcje, co u Platona, czyli udziela rad dla cnotliwego i mądrego życia, jej funkcja pozostaje taka sama, to w tym przypadku jest jednak ucieleśnieniem Kościoła. Przede wszystkim kluczową cechą, łączącą te dwie rzeczywistości jest dla autora pewna „starość” zarówno kobiety, jak i Kościoła. Wieczna Kobięcość jest tu synonimem Kościoła, towarzyszką Boga. Ewidentnie widać w tym starotestamentową naukę o Mądrości, która przed wiekami została stworzona i która pomagała kreślić

Stwórcy świat. Możliwe, że fragment ten zawiera również nawiązanie do Ef 1, 4, gdzie mowa jest również o przedwieczności Kościoła w kategorii właśnie niepokalaności. To z kolei pozwalałoby nam dopiero w dalszej kolejności wiązać figurę kobiety pojawiającej się w *Pasterzu* z Maryją.

Dziełem, od którego rozpoczyna się tradycja utożsamiania postaci kobiecej z filozofią jest niewątpliwie dialog *De consolatione philosophiae* Boecjusza. Napisany został w podobnych okolicznościach, co platoński *Kriton*. Otóż Anicius Manilius Severinus Beothius, w wyniku dworskiej intrygi, zostaje pozbawiony wszelkich godności, osądzony i skazany na śmierć. Jego rodzinie odebrano majątek, a on sam oczekuje na egzekucję w więzieniu. Znalazł się w sytuacji beznadziejnej, w jednej bowiem chwili stracił wszystko. Dodatkowo do oskarżeń o zdradę państwową dołączono zarzut bezbożności, co jeszcze bardziej przypomina nam sytuację sprzed prawie tysiąca lat. Boecjusza z rozpaczony ratuje kobieta, która okazuje się być Filozofią i pojawiła się w jego celi, aby go pocieszyć. „Podobne chmury bolesnego smutku uciekły, a ja wpatrując się we wspaniałość nieba, odzyskałem przytomność i udało mi się rozpoznać twarz lekarza. Więc, gdy podniosłem oczy i przyjrzałem się jej, zobaczyłem Filozofię – moją karmicielkę, w której domu od dzieciństwa wychowywałem się”[19]. Tak rozpoczyna się terapeutyczny dialog, który prowadzi do swoistego *katharsis* głównego bohatera i pogodzenia się z perspektywą śmierci. Boecjusz także nieco szczegółowiej opisuje wygląd Pani Filozofii: „Niezmiernie piękna, o oczach pełnych blasku i głębokim, przenikliwym spojrzeniu, ponad ludzkie siły, cerę miała zdrową i była pełna życia, chociaż w wieku tak dojrzałym, że mogła się wydawać nie z naszych czasów (...) Suknia jej była uszyta subtelną sztuką z najcieńszych nici, z niezniszczalnej materii (...) Na dole sukni była wyszyta grecka litera P, na górze Q, a między nimi były zaznaczone

stopnie drabiny i po nich można było się poruszać od dolnej litery do górnej”[20]. Podobnie jak w *Pasterzu*, poprzez wiek oddana jest tutaj pewna odwieczność Pani Filozofii, natomiast jej ubiór wskazuje nam na funkcję jaką spełnia. Owa drabina pomiędzy dwiema greckimi literami, symbol, który w Biblii łączy dwie rzeczywistości ziemską i niebieską, pełni tutaj podobną rolę. Filozofia zawiera w sobie zarówno wiedzę praktyczną (P), jak i teoretyczną (Q). Ma więc wymiar mądrościowy, całościowy, który prowadzi od cnoty do kontemplacji. Taki kierunek przyjmuje właśnie dialog z Boecjuszem. Zaczyna się od kwestii ściśle filozoficznych, a prowadzi do poznania Boga. Pani Filozofia jest właśnie ową drabiną, przewodniczką na drodze ku mądrości, która ostatecznie znajduje się w Bogu. Boecjusz więc jako nowy Sokrates swoich czasów wyznacza kolejny bieg refleksji nad symboliką postaci kobiecej. Dla niego oznacza ona Filozofię, która nie jest już tożsama z *Sofią*, ale prowadzi do niej. O popularności wyobrażenia Boecjusza świadczą liczne miniatury przedstawiające sceny z *De consolatione*, które można znaleźć między innymi w księdze z klasztoru św. Albana.

Wiele wizerunków *Sofii* zawarła św. Hildegarda w swoim dziele *Scivias*, gdzie spisała liczne wizje, których bohaterką jest często upersonifikowana Mądrość. Do najciekawszych z nich należy wizja piąta o „Trzech stanach w Kościele”[21], opisująca *Sofię* jako wyrastającą ze skały kobietę z koroną na głowie i o rozłożonych ramionach na kształt kielicha kwiatowego. Wewnątrz niego znajdują się zaś różne małe postaci, kobiety oraz mężczyźni. Pośrodku zaś tej grupy stoi kobieta w czerwonej sukni, z rozpuszczonymi włosami oraz wzniesionymi ramionami w geście orantki. W wyjaśnieniu do tej wizji Hildegarda pisze, że kobieta ta symbolizuje nieskalne dziewictwo i nazywa ją „córą Jeruzalem”, rodzącą Bogu potomstwo[22]. Choć nie nazywa ją wprost Maryją, to jednak analogia jest dość czytelna. W ten sposób w widzeniu tym Mądrość jest najpierw Eklezją, a w środku niej

znajduje się uosabiająca ją również Maryja. Hildegardzie udaje się więc poprzez tę „szkatułkową” budowę oddać zachodzące relacje pomiędzy Mądrością, Kościołem a Matką Bożą. Zresztą inne, eklezjalne widzenie Hildegardy również przedstawia Kościół jak dziewicę przez łono, której wchodzi, a przez usta wychodzi rzesza ludzi[23].

Dante Alighieri tak jak wiele wieków później Raskolnikow swoje wybawienie upatruje także w miłości kobiecej do Beatrycze, która staje się alegorią wiedzy boskiej, przewodniczką w drodze do Boga i raju. Ten wielki florencki poeta podobnie rozumie filozofię i jej rolę. Pisze bowiem w „Biesiadzie”: „Mówię więc, że Bóg, który wszystko widzi, nie widzi rzeczy bardziej szlachetnej niż filozofia. (...) Filozofia jest pełnym miłości posługiwaniem się Mądrością. W sposób najwyższy jest w Bogu, gdyż w Nim jest największa Mądrość, największa Miłość i najpełniejszy Czyn, które nie mogą istnieć poza Nim. Jest to więc boska Filozofia boskiej Istoty, ponieważ w Nim nic nie może być dodane do Jego Istoty. Jest najszlachetniejsza, ponieważ boska Istota jest najszlachetniejsza i jest w Nim w sposób prawdziwy i wiekuisty, niejako poprzez wiekuiste zaślubiny. (...) O, najszlachetniejsze i najwznioślejsze serce, co swą miłość kieruje ku małżonce Władcy Niebios! I to nie tylko małżonki, lecz również siostry i córki umiłowanej”[24]. Widzimy więc, że Beatrycze oraz Filozofia przenikają się u Dantego na poziomie wspólnej im kobiecości, czyli ofiarnej miłości, czystości, mądrości. Wieczną Kobiecość wprost utożsamiał z Maryją Johann Wolfgang Goethe, czemu dał wyraz w swym najsłynniejszym dramacie „Faust”. W jego końcowej scenie zatytułowanej „Góry i przepaści”, w której waży się zbawienie Fausta spotykamy niezwykłą postać, noszącą imię *Mater Gloriosa*. *Doctor Marianus* również występujący w tej scenie, którego zresztą już sama obecność zdradza tożsamość owej kobiety, opisuje ją tymi słowami: „Hart nasz wolny jest od skaz; Gdy nam ty przewodzisz. Żar

ucicha nagle w nas; Gdy nas Ty łagodzisz. Panno bez grzechowych  
plam; Matko hołdów godna; Ty Wybrana, króluj nam; Bogom  
równorodna”[25].

### **Przeczytaj również: Dogmat Wniebowzięcia Maryi w interpretacji genialnych artystów**

Do Maryi zanoszona jest prośba o wstawiennictwo za zbawienie duszy  
Fausta. W odpowiedzi nakazuje Ona Małgorzacie: „Pójdź! Ty ku  
wyższym sferom wznies się; Gdy cię przeczuje pójdzie w ślad”[26].  
Zauważmy więc, że ostatecznie doktora Fausta, który poszukiwał  
prawdziwej mądrości i prawdziwego szczęścia całe swoje życie ratuje  
tylko ofiarna miłość Małgorzaty. Ona pociąga go ku zbawieniu w ślad  
za Tą, która prowadzi wszystkich do Boga. Cały dramat wieńczy zaś  
śpiew chóru: „Wszystko, co mija, jest; Li przyrównaniem; To czego brak  
nam jest. Tu nam się stanie; Co niewysłowione jest; byt ziści ten;  
Wieczna kobiecość nas; Pociąga hen”[27]. Ostatni przywołani przeze  
mnie autorzy szczególnie inspirowali w tym temacie jezuickiego  
teologa i paleontologa Teilharda de Chardina, który zagadnienie  
Wiecznej Kobiecości uczynił centrum swej mariologii. Był to element  
spójny z jego holistyczną wizją kosmosu jako uporządkowanej całości,  
której podstawę stanowiła właśnie „kobiecość”. Przez nią to Boża  
Mądrość niejako rezonuje w świecie. Najpełniej dokonało się to w  
stworzeniu, jakim jest Dziewica Maryja. Stała się tym samym wzorem  
czystej natury świata, w której może działać Bóg. W ten sposób „Boża  
Mądrość, posiadając cechy osobowe, łączy się z obecnym w świecie  
pierwiastkiem «Wiecznej Kobiecości» właśnie w Maryi (...) Tak więc  
Maryja nie jest przejawem (jednym z wielu) «Wiecznej Kobiecości», lecz  
to «Wieczna Kobiecość» jest Jej symbolem”[28].

Na zakończenie warto jeszcze pochylić się nad przepięknym wierszem *Hagia Sofia* amerykańskiego trapisty Thomasa Mertona, który Mądrość Bożą rozumie podobnie jak de Chardin i również łączy ją z figurą kobiety ukonkretniającej się w Maryi. Wiersz utrzymany jest na pograniczu jawy i snu. Podmiot liryczny zachwyca się pięknem ludzi oraz świata, stopniowo wydobywając z nich źródło owego piękna, które jest tak subtelne, że prawie niedostrzegalne. A jest nim pewna pierwotna czystość i niepokalaność całego stworzenia. Staje się ona w jakimś stopniu jawna dopiero w osobie pielęgniarki, czule opiekującej się podmiotem lirycznym. Czytając ten wiersz, mamy wrażenie, że od pewnych realnych rzeczy zmierzamy coraz bardziej w świat jakiś abstrakcji, które na początku tylko na moment przeplatają się z rzeczywistością, aby na końcu zdominować doświadczenia podmiotu. Tymczasem kierunek jest zupełnie odwrotny. To właśnie ta zdawałoby się abstrakcja stanowi podwalinę rzeczywistości, a jest nią wieczna kobieta, Sofia, którą osoba mówiąca w wierszu może w pełni dostrzec dopiero w Bogurodzicy: „Teraz Błogosławiona Dziewica Maria; jest tym stworzonym istnieniem; które sprawia i ujawnia w swym życiu to wszystko, co w Sofii jest ukryte. (...) W Marii Natura staje się czystą matką. W niej Natura jest tym czym była od początku jej boskich narodzin. W Marii Natura jest całkowicie mądra i jawi się w pełni swej roztropności, jako całkowicie miłująca i w pełni czysta osoba: nie jako Stwórca, nie jako Zbawca, lecz jako doskonałe Stworzenie, doskonałe Odkupienie, owoc przeogromnej mocy Boga i doskonały wyraz mądrości w miłosierdziu”[29].

Niewątpliwie przytoczony wiersz Mertona jest owocem jego własnych doświadczeń, ale także wynikiem zainteresowania rosyjską sofiologią, która poddana jest tutaj zresztą chrystianizacji poprzez wprowadzenie właśnie prawdy o Niepokalanym Poczęciu NMP. Jest tym samym

wyrazem wiary w to, że „Bóg wkracza w swoje stworzenie. Dzięki Jej mądrej odpowiedzi, dzięki Jej posłusznemu zrozumieniu, dzięki słodko uległemu przyzwoleniu Sofii, Bóg bez żadnego hałasu wkracza do miasta zbrodniczych ludzi”[30].

*Kacper Kozłowski*

### **Przypisy:**

[1] Zob. J. Bolewski, *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny*, Kraków 2012, s. 231.

[2] Maksymilian Maria Kolbe, *Pisma. Część I*, Niepokalanów 2007, s. 653-655.

[3] Tamże, s. 683-684.

[4] Ludwik Maria Grignion de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. J. Rybałta (T. Dmochowska), Warszawa 1986, n. 20-21.

[5] Maksymilian Maria Kolbe, dz. cyt., s. 683-684.

[6] Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostołskiej*, tłum. W. Myszor, Kraków 1997, n. 33, s. 51-52.

[7] J. Bolewski, dz. cyt., s. 290.

[8] M. T'Joen, *Maryja i Duch Święty w teologii Hansa Ursa von Balthasara*, SM 10(2008) nr 2, s. 140.

[9] J. Buczek, *Maryja wzorem więzy z Duchem Świętym w nauczaniu Jana Pawła II*, SM 7(2005) nr 3-4, s. 47.

[10] Ludwik Maria Grignion de Montfort, *Miłość Mądrości Przedwiecznej. List do przyjaciół Krzyża*, tłum. A. Loba, Poznań 2006, n. 203, 206.

[11] Tenże, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. J. Rybałta (T. Dmochowska), Warszawa 1986, n. 120.

[12] J. Majewska, *Mariologia Johna Henry'ego Newmana*, SM 12(2010) nr 3-4, s. 338.

[13] *Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie. Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1997, 100.

[14] Pius IX, *Ineffabilis Deus*, w: *Doctrina pontificia. Documentos marianos. Edicion preparada por el padre Hilario Marin SI*. Biblioteca de Autores Christianos, IV, Madrid 1954, s. 171-193, tłum. Z. Wójtowicz

za stroną: [http://ptm.rel.pl/files/bi\\_ma/bm07/bm07\\_19aneks.pdf](http://ptm.rel.pl/files/bi_ma/bm07/bm07_19aneks.pdf)  
(dostęp: 22.12.2021 r.), s. 243.

[15] S. Weil, *Mysli*, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1985, s. 204.

[16] „Wieczna” nie jest tu rozumiana jako preegzystująca, lecz włączona w boski plan odkupienia i przewidziana w nim, jest niejako synonimem słowa: „Niepokalana”.

[17] Platon, *Kriton*, 44 A-B, tłum. W. Witwicki.

[18] *Pasterz Hermasa*, 8;1, <http://jednoczmysie.pl/pasterz-hermasa/>  
(dostęp: 21.04.2023 r.).

[19] Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, I,3, tłum. G. Kurylewicz, Kęty 2018, s. 31.

[20] Tamże, I, 1, s. 28.

[21] Hildegarda z Bingen, *Scivias*, t. 2, tłum. J. Sempryk, Legnica 2013, s. 64.

[22] Zob. Tamże, s. 70.

[23] Tamże, s. 26.

[24] Dante Alighieri, *Il Convivio*, III, 12, 90-115, za: J. Grzybowski, *Miecz i pastorak*, Kęty 2005, s. 160.

[25] J.W. Goethe, *Faust*, tłum. F. Konopka, Warszawa 1977, s. 470-471.

[26] Tamże, s. 473.

[27] Tamże, s. 474.

[28] W. Sadłoń, *Od piękna kobiecości do Boga, który jest Miłością. Mariologia P. Teilharda de Chardin*, SM 15(2013) nr 1-4, s. 226.

[29] T. Merton, *Hagia Sofia*, tłum. M. Bielawski, <http://www.maciejbielawski.com/merton-hagia-sophia.html> (dostęp: 23.04.2023 r.).

[30] Tamże.

### **Bibliografia:**

1. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, w: *Doctrina pontificia. Documentos marianos. Edición preparada por el padre Hilario Marin SI*. Biblioteca de Autores Christianos, IV, Madrid 1954, tłum. Z. Wójtowicz:

- <https://maryjni.pl/bulla-papiez-pius-ix-ineffabilis-deus/> (dostęp: 03.12.2025).
2. Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, tłum. G. Kurylewicz, Kęty 2018.
  3. Bolewski J., *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny*, Kraków 2012.
  4. Buczek J., *Maryja wzorem więzi z Duchem Świętym w nauczaniu Jana Pawła II*, SM 7(2005) nr 3-4, 36-57.
  5. Grignon de Montfort Ludwik Maria, *Miłość Mądrości Przedwiecznej. List do przyjaciół Krzyża*, tłum. A. Loba, Poznań 2006.
  6. Grignon de Montfort Ludwik Maria, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. J. Rybałta (T. Dmochowska), Warszawa 1986.
  7. Grzybowski J., *Miecz i pastorał*, Kęty 2005
  8. Goethe J.W., *Faust*, tłum. F. Konopka, Warszawa 1977.
  9. Hildegarda z Bingen, *Scivias*, t. 2, tłum. J. Sempryk, Legnica 2013.
  10. Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostoelskiej*, tłum. W. Myszor, Kraków 1997.
  11. Kolbe Maksymilian Maria, *Pisma. Część I*, Niepokalanów 2007.
  12. Majewska J., *Mariologia Johna Henry'ego Newmana*, SM 12(2010) nr 3-4, 331-339.
  13. Merton T., *Hagia Sofia*, tłum. M. Bielawski, <http://www.maciejbielawski.com/merton-hagia-sophia.html> (dostęp:23.04.2023).
  14. *Pasterz Hermasa*, <http://jednoczmysie.pl/pasterz-hermasa/> (dostęp: 21.04.2023).
  15. *Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie. Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1997.
  16. Platon, *Kriton*, tłum. W. Witwicki.
  17. T'Joen M., *Maryja i Duch Święty w teologii Hansa Ursa von Balthasara*, SM 10(2008) nr 2, 134-166.

18. Sadł $\acute{o}$ n W., *Od piękna kobiecości do Boga, który jest Miłością. Mariologia P. Teilharda de Chardin*, SM 15(2013) nr 1-4, 213-239.
19. Weil S., *Myśli*, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1985.